

Ks. Marek Chmielewski

## SYLWETKA DUCHOWA ŚW. JÓZEFA Z NAZARETU\*

Nakreślenie duchowej sylwetki św. Józefa z Nazaretu jest zadaniem niezwykle trudnym i w pewnym sensie zuchwałym. Trudność ta wynika z jednej strony ze szczupłości danych źródłowych, zaś z drugiej — z apokryficzno-hagiograficznej patyny, jaką chrześcijańska pobożna tradycja w przeciągu wieków pokryła biblijny obraz św. Józefa, próbując w ten sposób zaspokoić pobożną ciekawość odnośnie do tej niezwyklej Postaci. Z kolei szczególne miejsce, jakie Opatrzność Boża wyznaczyła św. Józefowi w historii zbawienia, sprawia, że próba analizy duchowej fizjonomii Opiekuna Jezusa graniczy wprost z zuchwałością.

W kilkunastu wierszach, jakie w sumie ewangeliści Mateusz i Łukasz poświęcają tej Postaci, oprócz opisu jego czynów, jedyną bezpośrednią charakterystyką postaci jest przymiotnik „sprawiedliwy”, użyty w kontekście Jego postawy względem Maryi: „Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić ją potajemnie” (Mt 1, 19). Wydawać by się mogło, że ten jeden przymiotnik nie daje możliwości pełnego ukazania duchowej sylwetki Świętego Patriarchy. Jednakże w świetle bogatej konotacji biblijnej pojęcia „sprawiedliwy” (hebr. *sdq*; gr. *dikaios*), Postać ta odsłania swą duchową fizjonomię przynajmniej w takich zarysach, dzięki którym może się ona stać także dla współczesnego chrześcijanina wspaniałym wzorem do naśladowania.

---

\* Wydrukowano w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu* (seria „Homo meditans”, t. 24), red. M. Chmielewski, Lublin 2003, s. 21-33.

Taką metodę dedukcji przymiotów św. Józefa z tego, co Pismo św. mówi o sprawiedliwych, stosowało wielu starożytnych i współczesnych józefologów. Za pierwszy i chyba najobszerniejszy patrystyczny komentarz do tytułu Józefa jako człowieka sprawiedliwego uważa się wypowiedź św. Jana Chryzostoma<sup>1</sup>. Tą metodą posługuje się przede wszystkim oficjalne nauczanie Kościoła odnośnie do tej niezwyklej Postaci. Kwintesencję tego nauczania stanowi w jakimś sensie znana powszechnie Litania do św. Józefa, zatwierdzona do publicznego odmawiania przez św. Piusa X w 1909 roku<sup>2</sup>. Składa się ona z trzech grup wezwań, których wyraźne ślady znajdujemy już w encyklice Leona XIII *Quamquam pluries* (z 15 VIII 1889)<sup>3</sup>. W pierwszej grupie jest mowa o funkcji Józefa, jaką miał On do spełnienia na ziemi. Wezwania „Przesławny potomku Dawida” i „Światłości patriarchów” nawiązują do jego królewskiego pochodzenia oraz znaczenia, jakie to pochodzenie miało w przygotowaniu nadejścia Mesjasza. Dwa następne wezwania: „Obłubieńcze Bogarodzicy” i „Przezysty stróżu Najświętszej Dziewicy” wskazują Jego postawę względem Maryi. Natomiast stosunek do Jezusa obrazują kolejne dwa wezwania: „Żywicielu Syna Bożego” i „Troskliwy obrońco Chrystusa”. Pierwszą grupę zamyka ogólne wezwanie: „Głowo Najświętszej Rodziny. Druga, centralna grupa sześciu wezwań litanijnych wprost przedstawia cnoty św. Józefa, wyrażone w stopniu najwyższym. Na pierwszym miejscu Litania wymienia sprawiedliwość Świętego, a następnie wynikające z niej: czystość, roztropność, męstwo, posłuszeństwo i wierność. W ostatniej grupie, składającej się z jedenastu wezwań litanijnych, cztery pierwsze mówią o św. Józefie jako wzorze do naśladowania

---

<sup>1</sup> Zob. św. Jan Chryzostom, *In Matth.* hom. 4. 3. 5; 5. 3; 8. 3 (PG 57, 43-46, 57 i 85).

<sup>2</sup> AAS 1(1909), s. 290.

<sup>3</sup> *Acta Leonis XIII P. M.*, Roma 1890, s. 175-180; Pełny tekst dokumentu w polskim przekładzie w: F. L. Filas, *Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy*, Kraków 1979, s. 431-435.

(„Zwierciadło cierpliwości”, „Miłośniku ubóstwa”, „Wzorce pracujących” i „Ozdoba życia rodzinnego”), zaś pozostałe siedem mówi o Jego funkcji opiekuńczej względem dzieci Kościoła („Opiekunie dziewic”, „Podpora rodzin”, „Pociecho nieszczęśliwych”, „Nadziejo chorych”, „Patronie umierających”, „Postrachu duchów piekielnych” i „Opiekunie Kościoła świętego”)<sup>4</sup>.

Litanie do św. Józefa można więc uznać na jego oficjalny portret duchowy, jaki Kościół przedstawia wiernym, aby poznawali tę jakże ważną obok Maryi postać w historii zbawienia, jak również by naśladując domniemanego ojca Jezusa, uczyli się właściwych postaw względem Boga objawiającego się w Chrystusie, względem Kościoła, bliźnich i samych siebie.

Przyglądając się bardziej z bliska litanijnemu portretowi św. Józefa, należy zwrócić uwagę na implikacje wypływające z biblijnych konotacji przymiotnika „sprawiedliwy”, którym — jak wspomnieliśmy — św. Mateusz charakteryzuje duchową sylwetkę Patriarchy. To pozwoli nam dostrzec także inne Jego przymioty, wynikające ze sprawiedliwości, a więc przede wszystkim Jego świętość.

## 1. JÓZEF — CZŁOWIEK SPRAWIEDLIWY

Charakteryzując duchową sylwetkę św. Józefa, ewangelista Mateusz wcale nie przypadkowo posłużył się przymiotnikiem „sprawiedliwy”, który należy do zbioru kluczowych pojęć biblijnych, służących do ukazania przede wszystkim postawy Boga względem swego ludu. W pojęciu „sprawiedliwości” zawierają się również wszystkie te postawy, jakimi winien odznaczać się człowiek żywej wiary, który odpowiada na objawiające się miłosierdzie Boga<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> Zob. F. L. Filas, dz. cyt., s. 224-226.

<sup>5</sup> Zob. X. Leon-Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań-Warszawa 1985, s. 897-906.

## A. „Sprawiedliwy” w Biblii

Wiele razy na kartach Starego i Nowego Testamentu jest mowa o tym, że „Bóg jest sprawiedliwy i kocha sprawiedliwość” (Ps 11, 7)<sup>6</sup>. Jeszcze dobitniej wyraża tę prawdę Mądrość Syracha („Sam tylko Pan uznany będzie za sprawiedliwego” — Syr 18, 2; por. Rz 3, 10), a także prorok Izajasz („Bóg sprawiedliwy i zbawiający nie istnieje poza Mną” — Iz 45, 21). W tym znaczeniu atrybut sprawiedliwości odnosi się nade wszystko do Boga, jak również do zapowiadzanego Mesjasza (por. Za 9, 9). Potwierdzają to liczne teksty Nowego Testamentu, jak na przykład mowa św. Szczepana, który zarzuca swoim oprawcom, że „pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyście Sprawiedliwego” (Dz 7, 52). Podobnie św. Piotr wytyka Izraelitom, że zaparli się Świętego i Sprawiedliwego, a także uprosili ułaskawienie dla zabójcy (Dz 3, 14; por. 1 P 3, 18).

O Jezusie jako sprawiedliwym Boga pisze św. Jan Apostoł (por. 1 J 1, 9; 1 J 2, 1; Ap 16, 5), a także św. Łukasz w Dziejach Apostolskich (por. Dz 22, 14). Prawdę tę wyznają nawet pogaanie, jak na przykład Piłat i jego żona (por. Mt 27, 19. 24), a także setnik pod krzyżem (por. Łk 23, 47).

Natomiast Jezus w duchu starotestamentalnych proroków Ojca w niebie nazywa sprawiedliwym (por. J 17, 25), a także wszystkich tych, którzy szczerym sercem szukają królestwa Bożego, gdyż obok pokoju i radości w Duchu Świętym, właśnie sprawiedliwość jest jednym z głównym atrybutów królestwa Bożego (por. Mt 5, 20; 6, 33; 13, 43. 49; Rz 14, 17; 1 Kor 6, 9; Jk 3, 18; 2 P 3, 13). Ludziom sprawiedliwym i zatroskanym o sprawiedliwość Jezus obiecuje hojne błogosławieństwo (por. Mt 5, 6. 10) i często upomina się o taką postawę (Mt 23, 23; Mk 2, 17; Łk 11, 42; 16, 15).

Wiele spośród postaci biblijnych zostało nazwanych sprawiedliwymi ze względu na ich życie opromienione dziełami

---

<sup>6</sup> Por. np.: Wj 9, 27; 2 Krn 12, 6; Hi 34, 17; Ezd 9, 16; Ps 7, 10-12; 9, 4; 119, 137; Mdr 12, 15; Dn 9, 14; Mt 9, 13.

miłymi Bogu. Za pierwszego sprawiedliwego sam Jezus uznał Abła (Mt 23, 35), który z racji swej wiary złożył Bogu ofiarę cenniejszą od Kaina, wzbudzając jego zazdrość (por. Hbr 11, 4; 1 J 3, 12). Do grona sprawiedliwych bez wątpienia należy Abraham, gdyż odznaczał się heroiczną wiarą, co tak mocno podkreśla m.in. św. Paweł (por. Rz 4, 2-3. 9. 22; Ga 3, 6). Św. Jakub Apostoł stwierdza, że wiara Abrahama została mu poczytana za sprawiedliwość „i został nazwany przyjacielem Boga” (Jk 2, 23). Dodać należy, że Abraham jako człowiek sprawiedliwy okazał się również wielkim przyjacielem grzesznych ludzi. Zaświadcza o tym opis jego modlitwy wstawienniczej za mieszkańcami Sodomy, których czekała zagłada (por. Rdz 18, 23-32). W świetle tego bardziej czytelne staje się twierdzenie św. Jakuba Apostoła, iż „wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego” (Jk 5, 16). Taką niezwykłą mocą wiary odznaczyli się również Noe i Lot, o których wspominają teksty nowotestamentalne. Jak pisze autor listu do Hebrajczyków, Noe „stał się dziedzicem sprawiedliwości, którą otrzymuje się przez wiarę” (Hbr 11, 7; por. 2 P 2, 5). Również Lot, który podobnie jak Abraham okazał gościnę Bożym wysłańcom i nie poddał się rozpustnej obyczajowości swoich współmieszkańców (por. Rdz 19, 1-9), został nazwany sprawiedliwym (por. 2 P 2, 7).

Na kartach Nowego Testamentu także nie brak postaci, którym słowo Boże nadaje tytuł „sprawiedliwy”. Takimi byli m.in. Elżbieta i Zachariasz, rodzice św. Jana Chrzciciela (Łk 1, 6), Symeon i Anna (Łk 2, 25), Józef z Arymatei — członek Wysokiej Rady (Łk 23, 50), jak również setnik Korneliusz z Dziejów Apostolskich (10, 22) i wiele innych osób. Bliższe zapoznanie się z ich życiem i działalnością wyraźnie wskazuje, że odznaczyli się oni żarliwą modlitwą, pobożnością, dobrocią, uczynkami miłosierdzia (por. Mt 25, 37), wiernym zachowywaniem Bożych przykazań, a nade wszystko żywą i głęboką wiarą. Odnośnie do tego św. Paweł pisze, że między sprawiedliwością Bożą a wiarą zachodzi związek przyczynowo-

skutkowy, gdyż „sprawiedliwość Boża od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi”, dlatego można powiedzieć, że „sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rz 1, 17; por. Rz 3, 22). Innymi słowy, „sprawiedliwość osiągnana jest przez wiarę” (Rz 10, 6; por. Rz 10, 10). Jedna i druga, to znaczy sprawiedliwość i wiara — jak wynika z nauki św. Pawła — są owocem działania łaski Bożej, a ściślej Ducha Świętego, i prowadzą do uświęcenia (por. Ga 5, 5). Są więc atrybutami nowego człowieka (por. Ef 4, 24), to znaczy szczególną cechą dzieci światłości (por. Ef 5, 9).

Skoro — jak powiedzieliśmy — Ewangelista Mateusz kreśli duchową sylwetkę św. Józefa jakby jednym pociągnięciem pędzla, którym jest sprawiedliwość, to tym samym nie tylko wpisuje go w szereg wybitnych postaci biblijnych, ale zdaje się sugerować szczególne wyniesienie Opiekuna Jezusa. Do niego zatem w stopniu najwyższym odnosić się będą wszystkie przymioty biblijnych postaci określanych mianem sprawiedliwych, a więc przede wszystkim wiara zarówno w jej wymiarze poznawczym jak i wolitywnym, objawiająca się w heroicznym posłuszeństwie wobec objawionej sobie woli Bożej<sup>7</sup>.

## B. Wiara Józefa z Nazaretu

Opisane na kartach Ewangelii fakty z życia św. Józefa wymownie świadczą o jego głębokiej wierze, która zawsze wyraża się w czynach (por. Jk 2, 17). Najbardziej znaczącym pod tym względem jest jego duchowy dramat, opisany przez św. Mateusza. Przypomnijmy, że „po zaślubinach [...] Maryi z Józefem, wpierv nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1, 18). W tej sytuacji, Józef miał prawo oskarżyć swoją Małżonkę o niewierność, co niechybnie skończyłoby się Jej śmiercią przez ukamienowanie.

---

<sup>7</sup> Zob. T. Stramare, *Syn Józefa z Nazaretu. Problemy dotyczące dzieciństwa Jezusa*, w: *Józef z Nazaretu*, red. O. Stokłosa, Kraków 1979, t. 2, s. 101-121; D. Foucher, *Józef z Nazaretu, nasz Ojciec*, Kalisz 2002, s. 89-92.

Tymczasem zamierzał on zgodnie z ówczesnym zwyczajem w obecności dwu świadków wręczyć Jej list rozwodowy bez podania przyczyn, gwarantując w ten sposób bezpieczeństwo prawne. Był w tym nie tylko akt wielkiej roztropności, ale przede wszystkim heroiczna wiara. Egzegeci bowiem, powołując się na Ojców i Doktorów Kościoła, m.in. na św. Efrema, św. Bazylego czy św. Bernarda z Clairvaux, uważają, że św. Józef wtajemniczony przez Maryję w Boże plany lub sam doszedłszy do odkrycia tej wielkiej tajemnicy, postanowił dyskretnie wycofać się z małżeństwa, czując się całkowicie niegodnym przebywania w bezpośredniej bliskości z Niepokalaną i Jej Najświętszym Dziecięciem. Podłożem tej decyzji jest więc wielka pokora, zwłaszcza w odniesieniu do osoby Jezusa. Józef nie chce, aby uważano go za ojca Boskiego Dziecięcia. Idąc po linii takiej interpretacji nie trudno dostrzec, że postawa Józefa ma wybitnie orientację chrystologiczną<sup>8</sup>.

Przyczyna oddalenia od siebie Maryi wydaje się zatem ta sama, która później skłoniła św. Piotra do powiedzenia Jezusowi: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny!” (Łk 5, 8). Z tych samych powodów setnik z Kafarnaum wyznaje: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój...” (Mt 8, 8)<sup>9</sup>. Z kolei interwencja anioła we śnie zdaje się przynosić Józefowi takie samo przesłanie, jakie otrzymał św. Paweł, gdy w poczuciu swej niegodności trzy razy prosił Pana, by odszedł od niego. Wówczas Pan powiedział do niego: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali” (2 Kor 12, 9). Z ust anioła padają słowa: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi lud swój od jego grzechów” (Mt 1, 20-21).

---

<sup>8</sup> Zob. T. Stramare, *Syn Józefa z Nazaretu...*, art. cyt., s. 104-109.

<sup>9</sup> Zob. B. Martelet, *Józef z Nazaretu. Mąż ufności*, w: *Józef z Nazaretu*, red. O. Stokłosa, Kraków 1979, t. 1, s. 59-60; J. Galot, *Święty Józef*, w: tamże, s. 200-201.

Warto zwrócić uwagę na bardzo uroczystą formę wypowiedzi anioła („Józefie, synu Dawida”). Nie jest ona tu przypadkowa. Anioł uświadamia Józefowi jego godność dynastyczną i w tym kontekście nakazuje mu zalegalizować Dziecko Maryi oraz nadać Mu imię. Całe posłannictwo anioła — jak widać — ukierunkowane jest na udokumentowanie mesjańskości Dziecięcia. Zgoda św. Józefa, wyrażona konkretnym czynem, sprawia, że aktualizują się proroctwa o Mesjaszu z rodu Dawida (por. Mt 22, 42; Mk 12, 35; Łk 20, 41). Opiekun Jezusa w całym tym profetycznym zdarzeniu nie jest wcale postacią drugorzędną, choć takim zapewne pragnął zostać. Jak trafnie zauważa Tarcisio Stramare, „Józef stał się szczęśliwym adresatem błogosławieństwa, wyrażonego przez Jezusa, że on, jako sprawiedliwy, jest tym, któremu było dane w sposób wybitnie uprzywilejowany poznać tajemnice Królestwa...” (por. Mt 13, 11)<sup>10</sup>. W ten także sposób stał się on „szczególnym powiernikiem tajemnicy «od wieków ukrytej w Bogu»” (RC 5).

Odnosnie do opisanego tutaj zdarzenia Jan Paweł II w adhortacji o św. Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła pt. *Redemptoris Custos* (z 15 VIII 1989), wydanej w stulecie cytowanej encykliki Leona XIII *Quamquam pluries*, pisze: „Można powiedzieć, iż to, co uczynił św. Józef, zjednoczyło go w sposób szczególny z wiarą Maryi: przyjął on jako prawdę od Boga pochodzącą to, co Ona naprzód przyjęła przy zwiastowaniu” (RC 4). Wynika z tego, że nie sposób zrozumieć nie tylko duchowej fizjonomii Józefa z Nazaretu, ale całego jego posłannictwa inaczej, jak tylko w perspektywie maryjnej. Słusznie zatem w dalszych słowach tego dokumentu Ojciec święty zauważa, że „droga wiary Józefa podąża w tym samym kierunku”, a więc „pozostaje w całości określona tą samą tajemnicą, której Józef — wraz z Maryją — stał się pierwszym powiernikiem” (RC 6).

---

<sup>10</sup> T. Stramare, *Syn Józefa z Nazaretu...*, art. cyt., s. 120-121.



### C. „Posłuszeństwo wiary” u Opiekuna Jezusa

Tak jak wiara Maryi w chwili Zwiastowania znalazła swój wyraz w całkowitym posłuszeństwie wobec objawionej sobie woli Bożej — w Jej *fiat*, tak samo wiara Józefa z Nazaretu znalazła potwierdzenie w Jego uległości wobec nakazów archanioła: najpierw by przyjął do swego domu Maryję, brzemiennej z Ducha Świętego (por. Mt 1, 24-25), potem by uchodził pośrodku nocy do Egiptu i tam pozostał do czasu (por. Mt 2, 14), a wreszcie by powrócił do rodzinnego Nazaret (por. Mt 2, 21). Choć — jak się wydaje — pozostanie w Egipcie, mogłoby gwarantować nie tylko bezpieczeństwo Świętej Rodziny, ale także jej materialną pomyślność, to jednak Józef posłusznie wraca do Ojczyzny, aby powierzony Jego opiece Syn Boży miał tożsamość potomka Dawida i tożsamość członka Narodu Wybranego. W ten sposób posłuszeństwo sprawiedliwego Józefa z Nazaretu, płynące z żywej wiary, całkowicie wpisuje się realizację historii zbawienia. Nawiązując do tego Jan Paweł II za Soborem Watykańskim II stwierdza: „Bogu objawiającemu należy okazać «posłuszeństwo wiary» [...] przez które człowiek z wolnej woli powierza się Bogu, okazując «pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego»”. I dodaje: „Powyższe słowa, które mówią o najgłębszej istocie wiary, odnoszą się w całej pełni do Józefa z Nazaretu” (RC 4; KO 5).

Przejawem tego „posłuszeństwa wiary” u św. Józefa, jako sprawiedliwego Izraelity, jest Jego pobożność, na którą oprócz modlitwy kontemplacyjnej składa się służba i wierność przepisom Prawa Mojżeszowego.

Ten szczególnie rys duchowej sylwetki Świętego Patriarchy, jakim jest jego modlitwa kontemplacyjna, doskonale uchwycił Jan Paweł II w cytowanej adhortacji *Redemptoris Custos*. Wychodząc od tego, że Ewangelie nie odnotowują żadnego słowa, jakie wypowiedział św. Józef, Papież podkreśla, że to milczenie ma szczególną wymowę. W nim bowiem zawiera się „jedno z najważniejszych świadectw o mężczyźnie i jego powołaniu”

(RC 17), a „równocześnie w sposób szczególny odsłania wewnętrzny profil tej postaci. Ewangelie mówią wyłącznie o tym, co Józef «uczynił». Jednakże w tych osłoniętych milczeniem «uczynkach» Józefa pozwalają odkryć klimat głębokiej kontemplacji: Józef obcował na co dzień z tajemnicą «od wieków ukrytą w Bogu», która «zamieszkała» pod dachem jego domu» (RC 25).

Jakby na marginesie tej charakterystyki, Papież dodaje, że św. Teresa od Jezusa, wielka reformatorka kontemplacyjnego Karmelu, z uwagi na pełną kontemplacyjnego milczenia postawę św. Józefa, uczyniła go jednym z głównych patronów swego dzieła, przyczyniając się w ten sposób do odnowienia jego kultu w zachodnim chrześcijaństwie (por. RC 25).

## D. Służba

Te okryte kontemplacyjnym milczeniem uczynki Józefa, o których pisze Jan Paweł II w swej adhortacji, to nic innego jak gorliwa służba. Trudno wyobrazić sobie, aby pobożność Opiekuna Jezusa ograniczała się tylko do pełnego sentymentalnych wzruszeń przebywania w bliskości Boskiego Dziecięcia. Jak każdy szczerze kochający ojciec, św. Józef jest mężczyzną czynu, a więc wielkodusznie i z poświęceniem podejmuje się służby wobec Jezusa i Jego Matki. Odkąd stał się uczestnikiem tajemnicy Wcielenia, pozostaje całkowicie w roli pokornego sługi, usuwającego się w cień. Czy nie to chciał wyrazić św. Mateusz, który opisując przybycie Mędrców ze Wschodu, podkreśla, że gdy weszli do domu, „zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją” (Mt 2, 11)? Nie wspomina natomiast o św. Józefie. Trudno jednak przypuszczać, aby na tak ważny moment, jak przybycie dostojnej delegacji, Głowa Świętej Rodziny była nieobecna z jakiegoś błahego powodu. Tym bardziej, że św. Łukasz opisując pospieszne przybycie do żłóbka pasterzy, zauważa, że „znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie” (Łk 2, 16).

Z uwagi na szczupłość danych biblijnych odnośnie do osoby Świętego Patriarchy, niewiele wiemy o jego służebnej postawie względem Jezusa i Maryi w codzienności życia w Egipcie czy potem w Nazaret. Pewne światło rzuca jednak zachowanie Józefa w chwili zagubienia się dwunastoletniego Jezusa w świątyni, a zwłaszcza w momencie odnalezienia Go wśród nauczycieli. Ewangelista Łukasz nie odnotowuje żadnego zniecierpliwienia dramatyczną sytuacją, a jedynie zdziwienie. Jednak pytanie o wyjaśnienie całego zajścia: „Synu, czemuś nam to uczynił...” (Łk 2, 48), z nieukrywaną nutą wyrzutu zadaje Jezusowi Maryja, a nie Józef. On jakby czuje się niegodny zwracać uwagę Boskiemu Dziecku. Ma bowiem świadomość, że jest jedynie „nieużytecznym sługą, który wykonał to, co należałoby wykonać” (por. Łk 17, 10).

Taka, pełna pokory postawa służby u św. Józefa bez wątplenia wynika z całkowitego poddania się Bogu i — jak zauważa Jan Paweł II — „nie jest niczym innym jak praktyką pobożności, która stanowi jeden z przejawów cnoty religijności” (RC 26).

## **E. Przestrzeganie prawa**

Kolejnym rysem duchowej sylwetki Opiekuna Jezusa jako sprawiedliwego Izraelity, jest pilność w przestrzeganiu przepisów Prawa Mojżeszowego, które m.in. nakazywało obrzezanie dziecka płci męskiej ósmego dnia po jego urodzeniu i — jeżeli było ono pierworodne — ofiarowanie go Bogu, rytualne oczyszczenie małżonki po porodzie, jak również odbywanie dorocznych pielgrzymek do Jerozolimy na święto Paschy.

Przy tej okazji warto zauważyć, że te wydarzenia relacjonuje nie św. Mateusz, który sam będąc Żydem swoją Ewangelię adresuje do ludzi żyjącym na co dzień Prawem Mojżeszowym, ale św. Łukasz, wykształcony lekarz. Być może wynika to z faktu, że ten ostatni miał dostęp do informacji z lat dziecięcych Jezusa pozyskanych od samej Maryi, natomiast dla

św. Mateusza i adresatów jego Ewangelii określenie Józefa „sprawiedliwym” czyniło oczywistym, że gorliwie spełniał on wszystkie praktyki religijne.

Jakkolwiek by było, św. Łukasz w jednym ciągu dokładnie opisuje wypełnienie przez Świętą Rodzinę przepisanych Prawem praktyk religijnych. Wspomina, że ósmego dnia dokonano obrzezania Dziecięcia i nadania Mu imienia Jezus (Łk 2, 21). Znacznie szerzej natomiast Ewangelista opisuje obrzęd „przedstawienia Panu” Jezusa w świątyni (Łk 2, 22. 27) połączony ze złożeniem na ofiarę pary synogarlic lub gołębi na oczyszczenie Matki. Tej relacji o skrupulatności w wypełnianiu praktyk religijnych ze strony Świętej Rodziny nie przesłaniają nawet dwa niezwykle spotkania z Symeonem i Anną (Łk 2, 27-32; 38). Zanim Ewangelista przejdzie do opisu późniejszych wydarzeń związanych z pielgrzymką do Jerozolimy, gdy Jezus miał już dwanaście lat, zauważa, iż „wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego” i dopiero wrócili do Nazaretu (Łk 2, 39). O religijnej gorliwości Świętej Rodziny tym bardziej świadczy odnotowany przez św. Łukasza fakt, że co roku chodzili oni do Jerozolimy na święto Paschy (Łk 2, 41). Wprawdzie autor Ewangelii Dzieciństwa opisując religijne praktyki Świętej Rodziny nie wymienia z imienia Józefa, to jednak wiadomo, że był to przede wszystkim obowiązek głowy rodziny. Ponadto Ewangelista zawsze posługuje się liczbą mnogą mając na myśli Rodziców Jezusa. Toteż całkowicie bezzasadną byłaby spekulacja, że Józef spełniał te praktyki jedynie za namową pobożnej Maryi, a nie z potrzeby swego serca. Że tak nie było zaświadcza gorliwość Józefa odnośnie do udziału w spisie ludności. Pomimo bliskiego już czasu rozwiązania, udał się z Maryją do Betlejem, aby poprzez spis ludności potwierdzić przynależność do dynastii Dawida, a tym samym wiernie wypełnić prorocтво, że Mesjasz będzie z rodu Dawida. Jak zauważa jeden z badaczy, Józef chciał dać Dziecku przynależność do stanu cywilnego. Nie był to więc akt poddaństwa wobec rzymskiej władzy okupacyjnej, ale okazja do ujawnienia

swoich praw i godności potomka Dawida. W istocie, wśród wielu fałszywych oskarżeń pod adresem Jezusa, nigdy nikt nie zaprzeczył Jego prawa do nazywania się synem Dawida<sup>11</sup>. Wręcz przeciwnie — ten tytuł bywał dość często przywoływany w odniesieniu do osoby Jezusa<sup>12</sup>.

Cały ten więc po ludzku niezrozumiały trud wędrowania z brzemienną Małżonką do Betlejem ma dla Świętego Patriarchy na wskroś znaczenie profetyczne i religijne, co w całej rozciągłości ukazuje go jako prawdziwie sprawiedliwego Izraelitę, a więc człowieka żywej wiary, prawego i głęboko pobożnego.

Biblijny i zarazem litanijny portret duchowy Opiekuna Jezusa wskazuje także na inne Jego przymioty, które są pochodne fundamentalnej cnoty sprawiedliwości, branej w znaczeniu biblijnym. W pobożności chrześcijańskiej zwracano szczególną uwagę na takie cechy Józefa z Nazaretu, jak czystość połączona z miłością do Dziewiczej Małżonki oraz pracowitość i opiekuńczość względem Boskiego Dziecięcia i Jego Matki. Znalazło to odbicie w ikonografii chrześcijańskiej, ukazującej często św. Józefa z lilią, atrybutem dziewiczej czystości, oraz z narzędziami ciesielsko-stolarskimi (siekiera, piła, hebel itp.).

## 2. ŚWIĘTOŚĆ OPIEKUNA JEZUSA

Koniecznym dopowiedzeniem do charakterystyki duchowej sylwetki naszego Patriarchy jest zwrócenie uwagi na wyróżniającą się jego świętość, która jest innym, to znaczy jakby bardziej subiektywnym wymiarem omawianej wyżej sprawiedliwości. Od początku w Kościele obserwuje się narastające przekonanie, że św. Józef, z uwagi na swą wyjątkową rolę w zbawczej ekonomii, przewyższa w świętości wszystkie stworzenia, oprócz oczywiście Najświętszej Maryi Panny. Powyższa

---

<sup>11</sup> Zob. B. Martelet, *Józef z Nazaretu. Mąż ufności*, art. cyt., s. 69-70.

<sup>12</sup> Por. Mt 9, 27; 12, 23; 15, 22; 20, 30-31; 21, 9. 15; 22, 42-43; Mk 10, 47-48; 11, 10; Łk 18, 38-39; J 7, 42.

opinia, aczkolwiek dogłębnie słuszna, nie znajduje innych przesłanek biblijnych, jak tylko te, dzięki którym można pełniej zrozumieć, co znaczy, że był on człowiekiem „sprawiedliwym”<sup>13</sup>.

Więcej światła na zagadnienie świętości Opiekuna Jezusa rzucają przesłanki teologiczne. Jedną z nich, uważaną za podstawową, jest teza św. Tomasza z Akwinu o odpowiedniości cnót do powołania, która — jego zdaniem — dotyczy w pierwszym rzędzie Najświętszej Maryi Panny. Istotną treść tej tezy można bowiem wyrazić w ten sposób, że Bóg tych ludzi, których do czegoś wybiera, tak przygotowuje i usposabia, żeby byli zdolni do wykonania tego, do czego zostali wybrani. Inny mi słowy: Bóg wzywając do wielkich zadań wyposaża człowieka w odpowiednie zdolności i łaski<sup>14</sup>.

Taką linię teologicznego dociekania świętości Józefa z Nazaretu odkrywamy w wypowiedziach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, zwłaszcza w encyklice Leona XIII *Quamquam pluries*, w której czytamy, że św. Józef „był małżonkiem Maryi i domniemanym ojcem Jezusa Chrystusa. W tym też tkwi przyczyna całej jego godności, świętości i chwały”<sup>15</sup>. Nietrudno zauważyć, że papież Leon XIII świętość i odpowiednią do niej godność Józefa wyprowadza z jego podwójnego powołania. Chronologicznie biorąc jest to najpierw związek małżeński z Maryją, a następnie funkcja ojcowska względem Jezusa. Odpowiednio do tego nasuwa się pierwszy oczywisty wniosek, że niepokalanej świętości Maryi, o której i do której archanioł powiedział „Łaski pełna”, Boża Opatrzność nie powierzyłaby opiece komuś, kto podlegałby niewoli grzechu. Drugi wniosek to ten, że skoro podstawowym zadaniem Józefa było nie tylko zagwarantowanie bezpieczeństwa i materialnych warunków życia Boskiemu Dziecięciu oraz wychowywanie Go prowadzą-

---

<sup>13</sup> Zob. P. Barbagli, *Święty Józef w Ewangelii*, w: *Józef z Nazaretu*, red. O. Stokłosa, Kraków 1979, t. 2, s. 29.

<sup>14</sup> Por. STh III, q. 27, a. 4c.

<sup>15</sup> Cyt. za: F. L. Filas, s. 433.

ce do pełni człowieczeństwa, ale także — jak wykazywaliśmy wyżej — zapewnienie Mu królewskiej tożsamości i odpowiednio do tego dobrego imienia, to świętość Józefa musiała być tak wyjątkowa, jak jego powołanie.

Na niezwykle ważną przesłankę teologiczną świętości Patriarchy z Nazaretu wskazuje Jan Paweł II w adhortacji *Redemptoris Custos*. Chodzi o wyjątkowe, historiozobawcze znaczenie małżeństwa Józefa z Maryją. We wspomnianym dokumencie czytamy: „Oto na progu Nowego Testamentu, jak niegdyś na początku Starego, staje para małżonków. Ale podczas gdy małżeństwo Adama i Ewy stało się źródłem zła, które ogarnęło cały świat, małżeństwo Józefa i Maryi stanowi szczyt, z którego świętość rozlewa się na całą ziemię” (RC 7). W dalszej części tejże adhortacji Ojciec święty powraca do tej myśli cytując słowa swego poprzednika Leona XIII: „Jeżeli zatem Bóg przeznaczył św. Józefa na małżonka Najświętszej Dziewicy, to uczynił go z pewnością nie tylko towarzyszem Jej życia, świadkiem Jej dziewictwa, obrońcą Jej cnoty, ale przez związek małżeński także uczestnikiem w Jej wzniosłej godności” (RC 20).

Inną przesłanką teologiczną świętości Józefa z Nazaretu, stosowaną przez józefologów, jest również teza św. Tomasza, głosząca, że im bardziej coś zbliża się do jakiegokolwiek przyczyny, tym większy ma udział w skutku tej przyczyny<sup>16</sup>. Oznacza to, że najbliższa z możliwych fizyczna bliskość Józefa z Boskim Dziecięciem i Jego Niepokalaną Matką „pełną Łaski”, sprawiła, że także on został napełniony obfitością łaski Bożej. Odnośnie do tego w dekrecie *Quemadmodum Deus* wydanym przez Świętą Kongregację Obrzędów 8 XII 1870 roku czytamy: „Tego zatem, którego tytu królów, patriarchów i proroków pragnęło widzieć, św. Józef nie tylko oglądał, ale z Nim rozmawiał i z ojcowską pieczołowitością piastował na rękach swoich, karmił z pracy rąk własnych Przedwieczne Słowo Wcielone,

---

<sup>16</sup> Por. STh III, q. 27, a. 5c.

Chleb Anielski, z nieba zesłany dla wszystkich na życie wieczne”<sup>17</sup>. Z kolei Jan Paweł II pisze, że „Józef obcował na co dzień z tajemnicą «od wieków ukrytą w Bogu», która «zamieszkała» pod dachem jego domu” (RC 25). Niemożliwe jest zatem, aby Opiekun Jezusa, w milczeniu kontemplujący Jego Boską tajemnicę, nie wzrastał w świętości. Nie podlega więc dyskusji fakt — twierdzi jezuita Francis L. Filas — że Józef jako człowiek Jezusowi najbliższy, cieszył się takim stopniem świętości, który ustępował jedynie Maryi<sup>18</sup>.

Nie mniej ważną teologiczną przesłanką świętości Opiekuna Świętej Rodziny jest fakt, że papież Pius IX po zawieszeniu Soboru Watykańskiego I wskutek działań politycznych, w dniu 8 XII 1870 roku, a więc w święto Niepokalanego Poczęcia, ogłosił św. Józefa Patronem Kościoła Powszechnego. Stało się to inspiracją do cennych refleksji dla jego następców. Na przykład papież Benedykt XV w pięćdziesięciolecie tego doniosłego aktu wydał motu proprio *Bonum sane* (z 20 VII 1920)<sup>19</sup>, w którym zachęca lud chrześcijański do wpatrywania się w przykład św. Józefa i szukania u niego opieki w trudnych chwilach odbudowywania ładu społeczno-politycznego w Europie zniszczonego podczas I wojny światowej. Kontynuując wspaniałą tradycję swoich poprzedników również Jan Paweł II w zakończeniu cytowanej wielokrotnie adhortacji o świętym Józefie i Jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła zachęca, by się modlić do Opiekuna Kościoła świętego i naśladować jego wzór. Podkreśla zarazem, że „sama postać Józefa z Nazaretu nabiera dla Kościoła naszych czasów szczególnej aktualności w związku z nowym Tysiącleciem chrześcijaństwa” (RC 32).

---

<sup>17</sup> Cyt. za: F. L. Filas, s. 431.

<sup>18</sup> F. L. Filas, dz. cyt., s. 179.

<sup>19</sup> AAS 12(1920), s. 313.



Dokonana tu z konieczności pobieżna charakterystyka duchowej sylwetki św. Józefa nie wyczerpuje całego bogactwa tej niezwyklej Postaci. Niemniej jednak wydaje się, że zwrócenie uwagi na szczególną Jego cechę, jaką jest sprawiedliwość, pozwoliła dostrzec całą gamę cnót, jakimi został obdarowany, aby twórczo współpracując z łaską, wiernie wypełnił Boży plan zbawienia. Lapidarnie, aczkolwiek trafnie ukazane w Litanii do św. Józefa jego duchowe rysy, czynią go nie tylko przedmiotem kultu i pobożnego podziwu, ale przede wszystkim inspirującym wzorem do naśladowania dla wszystkich ochrzczonych.

Współczesny chrześcijanin powinien być świadomy swego powołania do świętości, o którym przypomniał Sobór Watykański II, a ostatnio Jan Paweł II w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*, pisząc, iż jest to „wysoka miara zwyczajnego życia chrześcijańskiego” (NMI 31). Tym samym chrześcijanin początku trzeciego tysiąclecia ma się czuć zobligowany do twórczego włączenia się w realizację Bożego planu zbawienia na wzór i miarę św. Józefa, który z tego właśnie względu w pełni zasłużył sobie na miano „sprawiedliwego”.